



**PIERWSZY PREZES
SĄDU NAJWYŻSZEGO
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Warszawa, dnia 18 kwietnia 2016 r.

Panie Prezesie, Szanowni Goście, Drodzy Koledzy Sędziowie

Bardzo dziękuję za zaproszenie i możliwość uczestniczenia w tegorocznym uroczystym zgromadzeniu Sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego. W tej doniosłej chwili, chciałabym raz jeszcze złożyć Panu Profesorowi Markowi Zirk - Sadowskiemu serdeczne gratulacje w związku z objęciem funkcji Prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego. Jest to bowiem pierwsze Zgromadzenie, któremu przewodniczy Pan jako Prezes. Życzę Panu wielu sukcesów, stania na straży niezawisłości i niezależności sądownictwa administracyjnego, jak również sprawiedliwych decyzji, w których z należytą rozważą uwzględniany będzie zarówno interes prawny jednostki, jak i państwa. W szerszej perspektywie stanowić to będzie kontynuację działań Pana Poprzedników, w tym zwłaszcza Pana Prezesa Profesora Romana Hausera, któremu w tym miejscu należą się szczególne podziękowania za lata służby oraz niekwestionowany wkład w kształtowanie modelu sądownictwa administracyjnego. Chciałabym także podziękować za współpracę SN i NSA, której wyrazem była konferencja na temat reprivatyzacji. Szczególne podziękowania należą się tu Pani Prezes Wiśniewskiej, Prezesowi Chlebnemu oraz pani Sędzi Tarnowskiej.

Niezawisłość i niezależność sędziowska stanowi fundament sądownictwa administracyjnego. Sądy administracyjne w Polsce są sądami szczególnymi o wysokiej pozycji ustrojowej. W istocie kontrolują państwo i wywierają istotny wpływ na jego funkcjonowanie. Ich obecne istnienie jest – z perspektywy historycznej – wynikiem demokratyzacji życia społecznego oraz uznaniem konieczności istnienia kontroli działalności organów państwa przez niezależne sądownictwo, w szczególności w kontekście działań podejmowanych przez państwo wobec jednostki. Przez długie lata nie było to jednak wcale takie oczywiste.

Warto szczególnie dziś pamiętać, że samodzielność i niezależność sądownictwa administracyjnego stanowi olbrzymie osiągnięcie, które zwieńczyło długoletnią drogę kształtowania relacji pomiędzy władzą sądowniczą i wykonawczą wpisaną w konstytucyjną zasadę trójpodziału władz. Zasadę, która obecnie wystawiona została na ciężką próbę.

Nie zapominajmy jednak, że wyposażenie władzy sądowniczej w atrybut niezależności oraz niezawisłości związane jest z olbrzymią odpowiedzialnością, jaka ciąży na władzy sądowniczej, w tym również sądownictwie administracyjnym. Często w bardzo uproszczony sposób spogląda się na te podstawy ustrojowe sądownictwa administracyjnego, upatrując w nich tylko przywilejów przysługujących sędziom. Nic bardziej mylnego. Służą one przede wszystkim ochronie praw jednostki, ponieważ to ona domaga się ochrony w zaistniałym sporze. Brak wspomnianych atrybutów prowadzi do tego, że sprawowanie wymiaru sprawiedliwości staje się pozorne. Sam sąd nie korzysta bowiem z instrumentów ochrony, które pozwalają mu na samodzielne i w pełni niezawisłe podejmowanie rozstrzygnięć. Problem ten widać w szczególności w relacji jednostka – państwo i działająca w jego imieniu administracja publiczna. To jednostka jest niewątpliwie słabszą stroną tego sporu. Nie posiada ani aparatu władzy, ani nie może jej w żadnym stopniu wykonywać.

Warto zatem podkreślić, że gwarancje niezawisłości sędziowskiej znajdujące wyraz w szeregu szczególnych uprawnień sędziów nie stanowi osobistych przywilejów, ale jest wyrazem dążenia do zagwarantowania efektywnej ochrony jednostki. Chodzi zwłaszcza o zapewnienie każdemu prawa do sądu, przez co rozumie się uprawnienie do rozpatrzenia sprawy w sposób sprawiedliwy, jawny i bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd (art. 45 ust. 1 Konstytucji). Podstawowym założeniem (...) nie może tu więc być dobro pojmowanego wąsko wymiaru sprawiedliwości ani ochrona interesów osób zatrudnionych w organach władzy sądowniczej, ale dążenie do sprawnego i rzetelnego wykonywania zadań publicznych, do których sądy zostały powołane.”

W tym zakresie, ze względu na jego ustrojową funkcję, szczególna rola przypada sądownictwu administracyjnemu, w którym niejednokrotnie na przestrzeni ostatnich lat dawano wyraz dbałości o prawa jednostek w relacji do działań administracji publicznej. Dyrektywy płynące z zasad zawartych w art. 7 i 8 k.p.a. są ciągle obecne w orzecznictwie sądów administracyjnych, stanowiąc jedno z wielu kryteriów oceny działań administracji publicznej. Wynika to wprost ze sprawozdań

z działalności Naczelnego Sądu Administracyjnego oraz wojewódzkich sądów administracyjnych. Obecnie, powszechne jest w orzecznictwie odwoływanie się - w celu poszukiwania ochrony jednostki - do regulacji prawa międzynarodowego, jak i przepisów Konstytucji RP.

Z drugiej jednak strony nadmierne uwzględnienie interesu jednostki niesie za sobą określone ryzyka dla organów administracji publicznej, władzy wykonawczej a szerzej państwa. Nie można zatem tracić z pola widzenia, że również ochrona jednostki, jak i realizacja jej interesu ma swoje granice. W pierwszej kolejności wyznacza je konieczność dbałości o państwo. Mówiąc o tej kwestii mam przede wszystkim na myśli orzecznictwo dotyczące dostępu do informacji publicznej. Jest faktem powszechnie znanym, że od dłuższego czasu czeka w Trybunale Konstytucyjnym na rozpoznanie wniosek Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego dotyczący zbadania zgodności z Konstytucją ustawy o dostępie do informacji publicznej. Jest również rzeczą powszechnie znaną, że wniosek ten został wywołany w głównej mierze szeregiem rozstrzygnięć sądów administracyjnych, której stroną był Sąd Najwyższy, a które w sposób bardzo nadmiernie liberalny gwarantowały dostęp do informacji publicznej. W tym miejscu pragnę zwrócić uwagę, że zbyt szeroki dostęp do informacji publicznej, z jednej strony uwzględniający interes obywateli, może z drugiej strony wywoływać określone zagrożenia dla państwa i jego organów. Szczególnie wobec ostatnich wydarzeń, jakie miały miejsce w Europie, kwestia dostępu obywateli do informacji publicznej zyskuje nowy wymiar. Jest to wymiar, na który od samego początku zwracał uwagę Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego. W tym całym sporze nie chodzi bowiem o informacje, jakich dysponentem jest Sąd Najwyższy, chodzi o zasadę, jaka ukształtowała się w tych sprawach wskutek orzecznictwa sądów administracyjnych. Zasadę, która w sposób niezasadnie szeroki nakazuje udostępnianie informacji związanych z działalnością władzy publicznej. Wystąpienie przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego do Trybunału Konstytucyjnego jest więc przede wszystkim wyrazem dbałości o bezpieczeństwo państwa, a nie o interes Sądu Najwyższego. Sygnalizowany przeze mnie problem wskazuje również, jaka istotna rola przypada Trybunałowi Konstytucyjnemu, oraz dialogowi pomiędzy poszczególnymi władzami. Choćby na tym przykładzie widać, jak szkodliwe jest naruszenie zasady podziału władzy. Wierzę, że Trybunał Konstytucyjny będzie miał możliwość rozpoznania złożonego wniosku, co być może

wpłyne również na to, że ustawodawca zajmie się przedmiotową kwestią i pochyli się nad zagadnieniami sygnalizowanymi we wniosku Pierwszego Prezesa SN.

Z tych wszystkich względów nie ma najmniejszych wątpliwości, że sądy administracyjne odgrywają szczególną rolę w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości, zwłaszcza w relacji pomiędzy jednostką a państwem. Stąd chciałabym Państwu pogratulować dotychczasowego dorobku orzeczniczego. Jest to bowiem dorobek intelektualny współczesnej myśli prawniczej, na który składa się ciężka praca wielu osób, sędziów sądów administracyjnych, przedstawicieli nauki oraz praktyków prawa. Szczególną wartością orzecznictwa sądowego jest jednak jednolitość. Jest to wartość, która buduje zaufanie do władzy sądowniczej, stabilność i bezpieczeństwo. Życzę Państwu, aby takie właśnie było Państwa orzecznictwo. Stąd proszę przyjąć zarówno podziękowania za dotychczasowy trud i zaangażowanie w codzienną pracę, jak i życzenia wszelkiej pomyślności w pracy zawodowej i życiu osobistym.

Dziękuję za uwagę.

Prof. dr hab. Małgorzata Gersdorf